Prenumerata
wynosi:
dla członków:
rocznie . . 1 złr. 20
półrocznie . — „ 60
kwartalnie . — „ 35

dla niečzłonków:
rocznie . . 1 złr. 70
półrocznie . — „ 85
kwartalnie . — „ 45

# IZRAELITA

Organ stowarzyszenia
„SZOMER IZRAEL"
wychodzi co drugi tydzień.

Bióro redakcyi i administracyi:
Rynek l. 14.
Rękopisów redakcya nie zwraca.
Ogłoszenia przyjmuje Ch. Rohatyn, właściciel drukarni.

Nr. 4. Lwów dnia 5. Marca 1886. Rok III.



Lwów dnia 4. marca 1886.

Każdemu człowiekowi wolno jest mieć własne swoje zdanie, własne swe zapatrywanie na sprawy publicznie, nie mające żadnéj styczności ani łączności z wyznaniem, a nikt mu tego za złe nie weźmie, nie będzie mu to poczytane za zdradę, tylko nie żydowi obywatelowi. Obywatel żyd musi bezmyślnie iść za zdaniem ludzi, którzy niekoniecznie zdrowe mają pojęcia o rzeczach, którzy czasem kierują się sobkostwem lub innymi tego rodzaju zapatrywaniami i względami; a jeżeli on ośmiela się wystąpić ze swém zdaniem przeciwném natenczas biada mu! biada!

Te myśli nasunęły nam się po przeczytaniu ogłoszonego w „Przeglądzie" sprawozdania z rozpraw w lwowskiéj Izbie handlowéj i przemysłowéj nad kwestyonarzem rozesłanym przez Ministerstwo handlu do wszystkich Izb handlowych w Cislitawii, czy należy wymagać od kupców, chcących rozpocząć jakiś handel, teoretycznego i praktycznego uzdolnienia. Przypadek zrządził, że część radnych była zdania, że należy żądać od kupców również jak i od rękodzielników takiego uzdolnienia; inni zaś byli zdania wprost przeciwnego, usadniając swoje zapatrywania tém, że nie należy rozwojowi handlu nakładać żadnych więzów.

Wychodzili bowiem z tego założenia, że rękodzielnik musi nabyć tak teoretycznego jak i praktycznego uzdolnienia; bo w przeciwnym razie ogół kraju na tém cierpi. Rękodzielnik, jeżeli nie ma należytego uzdolnienia, jeżeli nie potrafi wykonywać pewnéj roboty, wyrządza nie tylko sobie ale ogółowi szkodę; ludność bowiem, nie widząc możności nabywania pewnych rzeczy w kraju, musi je z zagranicy sprowadzać, co naturalnie krajowi żadnych nie przysparza korzyści; daléj kraj, nie mogąc przerabiać swych płodów surowych, musi je odstępować za bezcen zagranicy, któréj znowu za przerobione i do kraju sprowadzane, gruby opłacać musi haracz. Zupełnie inaczéj rzecz się ma z kupcem i handlarzem. Ten otwiera sobie handel własnym groszem. Jeżeli będzie zdolnym do prowadzenia go, naturalnie że to będzie dla niego z korzyścią; jeżeli zaś nie posiada takiego uzdolnienia, jeżeli nie zna się na towary, i zamiast dobrego sprowadzać będzie towar lichy; natenczas nikt inny nie poniesie szkody, tylko on sam, bo nie będzie miał odbytu, każdy będzie stronił od jego składu i on na przyszłość będzie przezorniejszym, bieda go nauczy rozumu.

Tak tedy rozumując, ta część radnych głosować zamyślała za zadniem, że od handlowca nie należy żądać żadnego ani teoretycznego ani praktycznego uzdolnienia. I znowu przypadek zrządził, że z dwóch stronnictw, na które się rozpadła Izba handlowa, będące za uzdolnieniem handlowców składało się z samych chrześcijan, a drugie składało się z samych żydów.

Ten przypadkowy skład, że za wymaganiem uzdolnienia od handlowców byli radni chrześcijańscy, zaś przeciwni temu wnioskowi byli radni wyznania mojż., spowodował kilku członków przeciwnego obozu do wystąpienia z [illegible] ciw żydom i do przeniesienia całéj sprawy na pole wyznaniowe. Zarzucili oni żydom, że mają osobne interesa, wręcz nieprzyjazne dla kraju, z którymi nigdy solidaryzować się nie myślą, dlatego ustać muszą wszelkie wobec nich względy czyli innymi słowy wojna im została wypowiedziana na tém posiedzeniu in optima forma.

A więc dlatego, że radni Izby handlowéj, będący przypadkowo żydami, byli innego zdania niż ci, którzy, kierując się w sprawach handlowych polityką zaściankową, nie mogą się wznieść do zasad postępowych, należy zupełnie zerwać z żydami, bo to ród nie poprawny. Odkąd to sprawy handlowe mają już cechę wyznaniową?

Wszak członkowie Izby handlowéj nie występują w niej w charakterze jakimś wyznaniowym, bo ciało to nic nie ma do czynienia z religią tylko ze sprawami tyczącymi się handlu i przemysłu, a każdy tam wypowiada swoje zdanie według najlepszego swego przekonania, jak mu własne dyktuje sumienie. Że żydzi w istocie tak, a nie inaczéj rzecz pojmują, mamy najlepszy dowód, że Żydzi, chociaż prawie zawsze mieli większość w téj Izbie i teraz ją mieć mogli, nigdy o to się nie kusili, chcąc dzielić pracę w Izbie z obywatelami kraju bez względu na wyznanie.

Panów tedy tych, którzy z tego głosowania zrobili kwestyą wyznaniową, pozwalamy sobie w końcu zapytać: Czemu Izba krakowska i pragska etc. tego samego były zapatrywania, co ta część Izby lwowskiéj, która właśnie była wyznania mojż.? Wszakże i w tamtych Izbach zasiadają mężowie z równą erudycyą i patryotyzmem, co nasi domorośli członkowie lwowskiéj Izby, a przecież ich wotum zupełnie zgodne z zapatrywaniem żydowskich członków Izby handlowéj wcale nikogo nie razi, ani nie zostało napiętnowane jako sprawa wyznaniowa.

# Sprawy krajowe.

Teka nasza bardzo szczupłe zawiera wiadomości o bieżących sprawach krajowych z ostatnich dwóch tygodni. Podnieść nam wypada stanowcze wystąpienie w kole polskiém posła Dra. E. Czerkawskiego w sprawie fakultetu medycznego przy uniwersytecie lwowskim Żądał on, ażeby delegacya jasno i otwarcie swe zdanie wypowiedziało co do téj dla krajn i stolicy ważnéj kwestyi, a skutek był taki, że wybrano komisyą, która ma się znosić z ministerstwem celem urzeczywistnienia téj myśli. Sądzimy, że jeżeli delegacya gorąco tą sprawą się zajmie, przecież doczekamy się skompletowania naszéj wszechnicy fakultetem medycznym, który z dniem każdym staje się nieodzowną koniecznością dla Galicyi.

Sprawa regnlacyi rzek galicyjskich, zdaje się, w najbliższym może czasie wejdzie do Izby poselskiéj. Operata techniczne są już na ukończenin i w tym jeszcze miesiącu będą wysłane do Ministerstwa. Jaki będzie los téj sprawy, trudno na razie przewidzieć.

W tym miesiącu ma się odbyć wybór posła do Rady państwa przez brodzką Izbę handlową. Jak dzienniki donoszą, ubiega się o ten mandat kilku bardzo zdolnych mężów. Wyrażamy nadzieję, że Izba brodzka obecnie pójdzie za głosem opinii publicznéj i tego zaszczyci mandatem, którego sobie będzie życzył kraj cały.

Wybór uzupełniający do Rady miejskiéj na 4 brakujących radnych ma się odbyć 8. marca. Spodziewamy się, że nasi współwyznawcy licznie staną do urny wyborczéj celem przeprowadzeniu odpowiedniéj listy.

Z powodu likwidacyi banku włościanskiego wiele gospodarstw włościanskich jost wystawionych na licytacyą, które, jak gazety donoszą, zakupują spdkulanci, aby je potém z zyskiem odsprzedać. — Postępowanie to wwróciło na siebie uwagę Wydziału krajowego, który z tego powodu wydał okólnik do Wydziałów powiatowych celem możliwego uratowania posiadłości włościańskich. Uważamy naszych współwyznawców na prowincyi, by, jeżeli sami nie chcą pozostać na gruncie, zdala trzymali się od takich interesów, bo to stawia nas w złém świetle wobec współobywateli kraju.

Do Izby posłów wpłynęło aż 400 podań za wnioskiem Mengera w sprawie zmiany postanowień o odpoczynku niedzielnym.

Dnia 3. marca odbył się w sali ratnszowéj obchód 500 letniéj rocznicy chrztu Władysława Jagiełły, a tém samem i połączenia Litwy z Polską.

# Kwestya żydowska podług aktów procesu Rohling-Bloch

przez Dra. Józefa Koppa (Lipsk 1886). czyli

(Die Judenfrage nach den Akten des Prozesses Rohling-Bloch, von Dr. Josef Kopp (Leipzig 1886.)

Pod powyższym tytułem wyszła dość spora książka, która cenny zawiera materyał do kwestyi żydowskiéj. Powstanie jéj zawdzięczyć należy procesowi Rohlinga contra Blocha o obrazę honoru. Przebiegu procesu przytoczyć nie myślimy, albowiem ogółowi czytelników „Izraelity“ zupełnie jest znany nawet w szczegółach najmniejszych. My ograniczymy się tylko na podaniu treści owego pisma. Wiadomo, że Dr. Kopp miał bronić Dra Blocha przeciw Rohlingowi. Otóż, ponieważ w skutek cofnięcia skargi przez Rohlinga, rozprawa sądowa nie przyszła do skutku, Dr. Kopp postanowił zużytkować mareryał w téj sprawie zebrany i ogłosił wyciąg celem zapoznania nią szerszéj publiczności. Dr. Kopp przedłożył ustanowionym w tym procesie przez sąd rzeczoznawcom, należącym do pierwszych powag naukowych na tém polu i wyznającym religią chrześcijańską 300 textów talmudyczno-rabinicznéj literatury od 2. do 18. wieku, a mianowicie poczęści takich na które się powołuje Rohling w swych pismach „Der Talmudjude“ (Żyd talmudyczny) Meine Antworten an die Rabbiner (Odpowiedź moja do rabinów) „die Polemik und das Menschenopfer des Rabbinismus (Polemika i ofiara ludzka rabinizmu), w swych różnych sprawozdaniach nadowód swych oskarzeń, poczęści znowu takie, które służyć miały do objaśnienia tych textów i do uzyskania zupełnego obrazu zapatrywań żydowskich na religią, moralność i jak ustawy się wytworzyły w ciągu wieków pod rozmaitymi stosunkami. Sprawozdanie rzeczoznawców na wszystkie im przedłożone pytania zawiera 190 arkuszy i stanowi główny materyał pisma Dra Koppa.

Sprawozdanie rzeczoznawców jest dla Rohlinga ciosem zabójczym i świadczy o nikczemności i bezwstydném jego kłamstwie. Z ogłoszonych wyciągów powyższego sprawozdania wieje duch prawdy, która schodzić się zdaje ze [illegible] niezłomną powagą świadczyć w obronie niewinnego i od wieków prześladowanego ludu żydowskiego. W całéj téj książce manifestuje się rzadka szlachetność myśli, jakotéż wielka sumienność i bezstronność. Wobec oświadczeń tak wysoce wykształconych rzeczoznawców chrześcijańskich i wobec przedstawienia Dra Koppa najwięksi nawet nasi wrogowie ze wstydem przyznać muszą, że religia żydowska, jak ona się rozwinęła w Talmudzie i literaturze rabinicznéj jest wolna od wszelkich zarzutów i że jéj nauki etyczne w niczem nie ustępują odnośnym naukom innych wyznań, a czasem nawet je przewyższają. Polecamy to dzieło wszystkim wykształconym kołom.

# Historya jednego z wielu.

12) **Nowella** przez **W. Feldmana.**

(Ciąg dalszy.)

„A ponieważ wpływy i wrażenia młodości a szczególnie wychowanie udecydują w późniejszem życiu człowieka, zatem najlepiéj starać się, aby za młodu skorupa czemś cuchnącém nie nasiąkła. Urządzam więc w swéj stancyjce wieczorki i zgromadzenia, na których obok celniejszych uczniów tut. gimnazyum i szoły realnéj bywają także subjekci handlowi, terminatorzowie i rzemieślnicy. Przy wspólnej pracy, gawędzie i uczeniu się poznajemy się bliżéj, wymieniamy wzajemne myśli i chęci i t. d. Chociaż na opór trafiam ogromny, pochodzący najczęściéj nie ze złéj woli tylko z lekkomyślności i niedbalstwa, nie tracę nadziei, że z téj mąki będzie chleb.

Widzicie więc, drogi mój mistrzu, że ziarna waszéj nauki na kamień nie padły, staram się pracować i spełniać swoje zadanie. Ale . . ale — przyznam się, w pracy téj mam też anioła opiekuńczego, który na mnie bezpośrednio acz nieświadomie oddziaływa zbawiennie i zachęcająco. Mówię o Mani, o pannie Marji Borelskiéj . . . Jest to anioł- dziewczyna ! Niegdyś ją uczyłem i nauczyłem się cenić jéj talenta, obecnie widuję się z nią codziennie, bywając u Stacha — cud !

Jest ze mną na stopie poufałéj, aczkolwiek dorosła panna - a ja mam lat dwadzieścia . . . ale cóż — jestem uczniem gimnazyalnym i to żydem !

Nie mam przed Wami żadnych tajemnic — mówię szczerze i uczciwie, tak jakieście mnie nauczyli. Nie potrzebuję się zresztą wstydzić mych uczuć, które mię uszlachetniają i wlewają otuchę i nadzieją w serce. Tak jest ! Jestem ciągle zajęty, spracowany — szczęśliwy !

Zasmuca mię tylko i krwawi me serce myśl o moim biednym ojcu. Łuska uprzedzenia dotychczas mu z oczu nie spada — nie mogę go przebłagać. Co on tam porabia ? Co się tam dzieje z moją matką ? Kiedym ją ostatnim razem ukradkiem widział, była bardzo słabą.

Na wakacye Stach mię zaprosił na wieś, ale w każdym razie do Was też zawitam, by Was zapewnić o mym dozgonnym szacunku i wdzięczności.“

Tak brzmi list, który właśnie w téj chwili mój bohater kończy.

Biedny Mojżeszu, biedny marzycielu i idealisto !

VIII.

Stała się rzecz, któréj Mojżesz się nie spodziewał ani żaden pewnie z moich czytelników.

Nie wiem, czy to skutkiem zarządzenia Najwyższej Opatrzności, albo ślepego przypadku, dość że powyższy list, który Mojżesz nie mając czasu wrzucić do skrzynki pocztowej trzymał chwilowo w książce szkolnej, wpadł w ręce właśnie tego profesora, który Mojżesza niegdyś ochrzcił

# Wyciąg ze sprawozdania „alliance israel. univ." za grudzień 1885.

(Izraelici w Rumunii.) Z powodu wydalenia izrael. dziennikarzy cała liberalna prasa podniosła protest i po raz to pierwszy interpelowano ministerstwo w parlamencie z powodu prześladowań żydów. Na posiedzeniu Senatu dnia 3 grudnia zaprotestował senator Boeresco przeciw tym prześladowaniom, wymierzonym właściwie przeciw dziennikarstwu pomimo zagwarantowanéj mu konstytucyą wolności.

Według sprawozdania Independance Roumaine z dnia 5 (17) grudnia usiłował p. J. C. Bratiano, prezydent Rady państwowéj, usprawiedliwić swoje postępowanie; miał nawet odwagę oczernić i insultować wydalonnych dziennikarzy; mówił o nich jako o obcych włóczęgach, obwiniając ich równocześnie, że sprzedali swe sumienie zagranicy.

Nie należy zapomnąć, że wszyscy wydaleni dziennikarze izrael. urodzili się w Rumunii, a wielu z nich uczyniło zadość obowiązkowi służby wojskowéj. Uczyniony wydalonym zarzut, że się zaprzedali zagranicy, jest czystym wymysłem. P. Dr. Gaster, jeden z wydalonych, odpowiedział już naprzód co do swéj osoby w liście wystosowanym do Independance Roumaine, i który przez tę gazetę dnia 4 listopada, 6 grudnia został ogłoszony:

„Jeden lub dwa dni po naszém wydaleniu można było czytać w (Telegraful, organie ministra Bratiana), że p. Bratiano znalazł u jednego z pierwszych bankierów Berlina kompromitujące listy, i poufnie mi doniesiono, że tym bankierem jest p. Bleichröder. Śmiałem się z tego oficyalnego kłamstwa, wynaleziono jako środek do celu prowadzący. A ponieważ nic nie pisałem, przeto wiedziałem, że i Bóg sam nie może odkryć podobnych listów. Aby zaś raz na zawsze zatkać usta oszczercom, pojechałem do Berlina i jestem upoważniony od Bleichrödera, z którym kilkakrotnie rozmawiałem, do kategorycznego dementowania tych i podobnych kłamstw. Nieprawdą jest, że mówił o listach, a tém mniéj żeby miał je pokazać.

Pan Bleichröder mówił z p. Bratianem o prześladowaniu żydów przez rząd rumuński, a między innymi podniósł w rozmowie i to, że nie chcą wydawać paszportów tubylcom żydom. P. Bratiano na to odpowiedział, że żydzi użyją tych paszportów celem ułatwienia innym żydom przystępu do Rumunii; na co zauważył p. Bleichröder, że to jest rzeczą nieprawdopodobną, żeby żyd się odważył w tak chytry sposób wkraść do kraju, że daléj taki paszport tylko dla jednéj osoby posłużyć może.

Tém niezadowolony, wynalazł Telegraful trzecie kłamstwo, obwiniwając mnie, jakobym pisał w wiedeńskiéj gazecie o powstaniu z Brusturoazy (powstanie chłopów przeciw żydom, których katowali), ale poczciwe to pismo zapomniało wymienić gazetę. Byłbym mu był bardzo wdzięczny, gdyby chciało specyfikować ten czyn nieznany. Wielką przypisuje wartość co do tego punktu, nie dlatego, że mógłbym go w danym wypadku dezawuować, ale dlatego, że czynią go głównym punktem celem oskarżenia nas, co atoli jest kłamstwem. Obowiązuję się prowadzić dowód, żem nigdy nie był korespondentem jakiegoś pisma i żem nigdy nie pisał dla pisma publicznego. Ale wzywam za to Telegraful, ażeby mi wymienił gazetę, dla któréj pisywałem. Nie wdając się w badanie, czy doniesienie o fakcie, którego rząd, jeżeli nie wywołał, to tolerował, jest zbrodnią; ponieważ ci, którzy do tego pomagali, zostali wynagrodzeni.

Wspomnę tylko o barbarzyńskich prześladowaniach we wsiach wyższéj Mołdawii, których sprawcy — prefekci czyli podprefekci zawsze awansowali, a o oficyalnéj pomocy, użyczonéj przez Bratiana Radu Porumbarowi, który dopuściwszy się oburzających czynów, przed plenum izb od prezydenta Rady państwowéj został pochwalony.

(Izraelici bulgarscy). Od czasu jak Serbowie zaczęli bombardować Widdin, liczba chroniących się żydów do Kalifatu znacznie się podniosła. Są oni po większéj części bardzo ubodzy, dlatego zadanie izraelickiego komitetu do rozdzielania zapomóg, jest arcytrudne. Setki rodzin zwracają się ku niemu o pomoc, ale on tylko bardzo małe posiada środki. Oprócz 500 franków ofiarowanych przez gminę hiszpańską w Bukareszcie, 200 fr z Pesztu i 1000 fr. darowanych przez alliance, otrzymał jeszcze komitet 750 fr. od gminy w Krajowie, a do 1000 fr. ofiarowanych zostało przez różnych innych dawców. Komitet udziela każdéj rodzinie pomocy 0.30 fr. na głowę. Kwota ta jest małą, ale komitet jest zmuszony oszczędzać swych środków w przewidywaniu, że wojna jeszcze potrwać może i że późniéj będzie musiał odesłać rodziny te do miejsc pobytu. Wielka część nieszczęśliwych zbiegów sypia pomimo wielkiego zimna na gołéj ziemi i nie ma prawie odzieży.

I położenie pozostałych w Widdynie rodzin jest bardzo smutne. Większa ich część jest uboga, a oprócz tego, że narażona jest na wszelkie nieszczęścia wojny, cierpi z powodu ostréj zimy. Komitet w Kalafacie przysłał im zapomogę w kwocie 200 franków.

# Rozmaitości.

— W ubiegłym tygodniu ankieta przed 2 laty złożona przez lwowski Zbór izr. celem wypracowania planu nauk dla zakładu do kształcenia nauczycieli religii mojż. oraz i planu nauki religii dla szkół publicznych tak ludowych jak i średnich, znowu się tą sprawą zajmowała; albowiem pierwotnie wypracowane plany, musiały na żądanie Rady szkolnéj krajowéj ulec niektórym zmianom. Również i sprawa założenia Seminaryum do kształcenia nauczycieli religii mojżeszowéj nie uzyskało dotychczas aprobaty Rządu. Stoją temu bowiem przeszkody materyalne w drodze. Preliminarz przez Zbór izr. przedłożony jest zanadto szczupły. Zakład bowiem taki, jeżeli ma stanąć na równi z innymi zakładami podobnego rodzaju musi lepiéj doto-

---

był przydomkiem „filozofa" i którego Mojżesz znów nazwał mente captus. — Krzyk, zgroza, piekło! Profesor ów list jako mocno kompromitujący naszego bohatera, oddał swemu przełożonemu.

Większy jeszcze cios miał uderzyć w Mojżesza. Tego samego jeszcze dnia otrzymał on wiadomość, że matka, która już oddawna często zapadała na zdrowiu, obecnie niebezpiecznie zachorowała i przed śmiercią jeszcze z jedynym synem chce się pożegnać. Leżało to w uczuciowym i gorącym temperamencie Mojżesza, że wszystkie wrażenia potężniéj, mocnéj odczuwał niż inni; wskutek anormalnego wychowania i rozwoju miał system nerwowy niezmiernie drażliwy i czuły. Ta właściwość może człowieka zrobić wielkim poetą, nigdy wielkim mężem a najczęściej nieszczęśliwym.

Obecnie Mojżesz, odebrawszy tę wiadomość, opuścił bezwłocznie szkołę, sprawę swą i udał się do rodzinnego miasta do domu rodzicielskiego.

Wiele tam się zmieniło. Z biegiem czasu, wskutek cierpień moralnych i choroby żony stary Szymon zaniedbywał swe interesa i upadał na majątku Zgrzybiały przedwcześnie, trapiony uczuciami ojcowskimi, które w nim walczyły z poglądami religijnymi i obyczajowymi, trzymający się upornie szmatek starego sztandaru wiary, choć zmienione stosunki, i własne uczucia i łzy żony naciskały ze wszech stron, był on trupem chodzącym, obok Dwory dogorywającej na śmiertelnem łóżku. Ta ostatnia blada, tylko siłą uczucia i woli zapanowała nad swymi dolegliwościami i drżącą ze wzruszenia ręką gorąco, namiętnie uścisnęła syna.

— Szymonie, Szymonie, gdzieżeś teraz? wołała, gdy Szymon na widok syna się oddalił Szymon chwiejnym trochę krokiem podszedł ku jej łóżku.

— Syn nasz przyjechał — rzecze Dwora wskazując na stojącego skromnie Mojżesza.

— Syn twój przyjechał — sucho poprawił Szymon.

Dwora ręce załamała, ale zanim słowo wyrzekła, Mojżesz uchwycił kościstą dłoń ojcowską i z uszanowaniem ją ucałował.

— Ojcze, cóż ja zawinił, że mnie odtrącasz? rzecze smutno przytłumionym głosem. Czyż grzechem moim jest żem uległ duchowi czasu i nie chciał pozostać w tyle za całym światem? Czyż grzechem moim jest, że chcąc skuteczniej i lepiej módz pracować dla dobra Izraela uzbrajam się w wiedzę i naukę? Czyż wreszcie grzechem jest, że idąc za wewnętrznym popędem, który był silniejszy niż słabe węzły, łączące mię z przesądami i uprzedzeniami, potargnąłem je i wolny — pragnąłem, aby cały lud był swobodnym; oświecony — zapragnąłem, aby wszyscy zrzucili z siebie pęta ciemnoty? W temże spoczywa moja wina? C. d. n.

wać posady nauczycielskie, na co znowu nie ma dostatecznych funduszów. Wybrany przez ankietę subkomitet, składający się z rabinów: Löwensteina, Dra Kobaka i Emanuela Fränkla i dyrektora N. Landesa, odbywszy dwa posiedzenia, ukończył już plan nauk dla szkół ludowych i zarazem zmianę co do założenia Seminaryum dla nauczycieli religii w tym duchu, iż ankieta pozostaje przy pierwotnéj uchwale, aby założyć osobne Seminaryum do kształcenia nauczycieli dla nauki religii mojż. z tym samym zakresem nauk świeckich, jaki jest przepisany dla Seminaryów nauczycielskich.

Nim atoli ta sprawa przeprowadzoną będzie, wnosi komitet, aby ankieta się przychyliła do propozycyi rządu, który jest zdania, aby przy Seminaryum męs. założony został kurs, gdzieby wykładane były dla kandydatów nauczycielskich dyscypliny potrzebne celem uzyskania kwalifikacyi do udzielania nauki religii mojż. z tém jednak zastrzeżeniem, by zapewniony był nadzór lub współudział fachowych Izraelitów co do strony religijnéj tego kursu.

— Jak donoszą z Wrocławia, został wydalony z teologicznego Seminaryum tamtejszego już od dwoch czy trzech lat tamże uczęszczający nasz rodak z Brzeżan A. Mittelman. Przyczyną wydalenia jest jego pochodzenie z Galicyi. Bismark widać chce się otoczyć chińskim murem, aby świat nie dowiedział się co się dzieje i jak on gospodaruje w państwie „der guten Sitten". Polacy i żydzi mogą stwierdzić faktami historycznymi, że narodów mających w sobie siły żywotne pojedynczy człowiek nie zgniecie; bo narody takie wiecznie żyją, a jednostki są to jak owe motyle, które na chwilę występują na widowni i również szybko znikają.

— Czcigodny prezes wiedeńskiego stowarzyszenia izr. Alians Józef de Wertheimer obchodził dnia 23. lutego br. 86 letnie swe urodziny. Sędziwy ten mąż pomimo wieku zgrzybiałego pracuje z młodzieńczą prawie siłą dla swych współwyznawców. Co on dla Galicyi w ostatnich dwóch latach zrobił i co jeszcze za jego inicyatywą stowarzyszenie „Alians„ zrobić zamyśla, nieraz w piśmie naszem podnosiliśmy. W ostatnim miesiącu pomimo częstego zapadania na zdrowiu pracował bezustannie nad ukończeniem swego dzieła, w którém wykazuje prace Izraelitów od lat 1000 na wszystkich polach nauki i umiejętności. I my z naszéj strony zasyłamy czcigodnemu starcowi najszczersze życzenia. Oby takich mężów mnożyło się wsród Żydów! . . .

— Żydzi w Maroko jeszcze dotąd jęczą pod największym uciskiem. Niedawno sultan tamtejszy wystosował pismo do gubernatora stolicy, w którém podnosi, że żydzi przekraczają zakreślone im granice, a mianowicie, że ośmielają się przeciw przepisom, nakazującym im boso chodzić, rozmaite nosić obuwia. Odtąd surowo im ma być wzbronionem noszenie obuwia. Obcy poddani mają się wykazać świadectwami, że nie są krajowcami, a wtedy wolno im będzie ubierać się po europejsku i nosić obuwie.

— Wydalonemu z Rzmunii uczonemu Drowi Gasterowi, którego prace literackie bardzo są cenione, wszechnica w Oxfrod udzieliła pozwolenia mieć wykłady na téj wszechnicy o literaturze i języku rumuńskim, jakotéż o języku serbskim, bulgarskim i innych południowo-słowiańskich narzeczach. Akt ten jest policzkiem dla narodu rumuńskiego!

— Jak nam ze Stanisławowa piszą, sprawa tamtejszéj szkoły izr przez Alians powstać mającéj raźno postępuje naprzód. Lokal już został najęty, a posady nauczycielskie. tymi dniami mają być obsadzone. Dotąd zapisało się około 350 uczniów. Tylko z obsadzeniem posad nauczycieli hebrajskich komitet nie może sobie dać rady, każdy bowiem, który umie trochę po hebrajsku, uważa siebie za powołanego do udzielania téj nauki w szkole, gdzie są inne zupełnie warunki i gdzie także i strona pedagogiczna musi być uwzględnianą. Dlatego napływ kompetentów jest za wielki. Komitet nie powinien tedy powodować się żadnymi względami i tylko takich kandydatów zamianować, którzy i drugiemu punktowi odpowiadają, szczególnie na eży reflektewać na siły młodsze.

— Gazety stołeczne donoszą, że widoki na rozszerzenie praw żydów w Cesarstwie, a w szczególności prawa przemieszkiwania po za obrębem dotychczasowego ich pobytu, zyskują coraz więcéj podstawy. Rozszerzenie to wszkaże praw co do miejsca przebywania, ma być stopniowo przeprowadzane, i w połączeniu z pewnymi ograniczeniami w zakresie niektórych zajęć handlowych, dających możność wyzyskiwania ludu wiejskiego. (Nowosty) W odnośnych kołach obiega wieść o memoryale napisanym przez jednego z magnatów rosyjskich, posiadcza rozległych dóbr na Południu, gdzie autor niezwalczonymi liczbami wykazuje smutne następstwa, jakie zajścia antyżydowskie ostatnich lat miały dla ekonomicznego bytu Rosyi. Chłoszcze on jednocześnie fanatyzm żydowskiéj masy, ale że jedyny skuteczny środek zaradzenia złu uważa on oświatę; którą między żydami krzewić usilnie zaleca. — Ku sparaliżowaniu wpływu tego memoryału w miarodajnych sferach, antysemici w prasie nie omieszkali wydać broszury w francuskim językn, gdzie potwarze, szerzone przeciw żydom i judaizmowi od najdawniejszych do naszych czasów, przywodzone są zwięźle, ale efektownie. — Niemałą senzacyą w kierunku przychylniejszym dla żydów, sprawia także niedawno wyszła, ściśle naukowa praca o kwestyi żydowskiéj w Rosyi, powszechnie poważanego pisarza p. Gradowskiego. Naturalnie, że nieprzyjaźne żydom organy prasy, o publikacyach w tym duchu trzymanych, a coraz częściéj pojawiających się, tendencyjnie zamilczają.

(Izraelita warszawski)

Nowy brytański lord prezes rady ministrów sir Farren Hershell, pochodzi z rodziny polskiéj, wyznania mojżeszowego. Pradziad jego nazywał się Hillel, dziad jego Juda Hershell i obaj urodzili się w Strzelnie, w Poznańskiem, gdzie cieszyli się ogólnem poważaniem. Ojciec lorda prezesa, w młodym wieku wywędrował do Anglii i przeszedł na wiarę chrześcijańską. Sir Hershell jest wytrawnym prawnikiem i liczy przeszło 40 lat wieku. Jedna z jego sióstr nosząca po babce żydowskie imie Gitla, jest żoną fizyologa, Burdon-Sanderson. (Izr. warsz.)

— Właśnie nadeszła wiadomomość o uwolnieniu tylekrotnie skazanych Ritterów, których już wypuszczono z więzienia.



Odpowiedzialny redaktor: J. Emanuel Fränkel. Wydawca: Stowarz. „Szomer Izrael". Drukiem Ch. Rohatyna we Lwowie